

SŁOWO OD REDAKTORA

Wydawać by się mogło, że 80 lat to wystarczający czas, aby wojenne koszmary bezpowrotnie przeminęły, a nowe pokolenia zwróciły się ku przyszłości. Tak się jednak nie stało. Przeszłość nadal jest rozpamiętywana, a politycy, historycy i narody spierają się, kto jest ofiarą, kto więcej wycierpiał, komu należy się sława bohaterów, a komu zdrajców. Nie ma zgody nawet między regionami jednego kraju, nie ma spokoju w rodzinach. Pamięć wojny jest jak jątrząca się rana. Trauma największej katastrofy XX w. jest przenoszona z pokolenia na pokolenie. Potrafi zakiełkować w sercach ludzi, którzy wojnę znają wyłącznie z opowieści. Wyraźnie pokazała to debata wokół wystawy Muzeum Gdańska „Nasi chłopcy. Mieszkańcy Pomorza Gdańskiego w armii III Rzeszy”.

74 numer „Biuletynu” poświęcony jest tej przeciąganej od 80 lat żałobie i kolejnym strategiom jej przezwyciężenia. Na rocznicę zakończenia wojny spojrzymy oczami dzieci i kobiet – bohaterów wystawy „Las – schronienie ofiar, kryjówka zbrodni” prezentowanej w 2024 i 2025 r. w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Perspektywę tę przybliża **Agnieszka Baćławska-Kornacka**, jedna z kuratorek tej nagradzanej ekspozycji. Píše o łagodzeniu wojennych traum, bo przecież ostateczne zapomnienie i wyłeczenie nie jest możliwe...

Dmitryi Panto analizuje doświadczenie traumy zbiorowej z perspektywy Polaka wychowanego w małej wiosce w Kazachstanie, już po upadku ZSRR. Trauma wojenna (i wcześniejszych deportacji) została tam zastąpiona przez mit zwycięstwa w „wielkiej wojnie ojczyźnianej”. Jak się okazuje, było to tylko pozorne „lekarstwo”. Przeszłość nie odeszła, nadal odciska swe piętno na kolejnych pokoleniach, choć większość mieszkańców dawno temu na zawsze opuściła swą kazachską wioskę.

Jan Szkudliński pisze o traumie koreańskich kobiet – ofiar przemocy seksualnej podczas wojny w Azji 1937–1945. Perspektywa tego kontynentu pokazuje wyraźnie uniwersalność beznadziei leczenia się z koszmarów wojny. Nie można o nich zapomnieć, a zakłamywanie albo przemilczanie potęguje negatywne skutki.

Tak stało się również w przypadku ludności Pomorza, Śląska i w mniejszym stopniu Wielkopolski, przymusowo wcielanej do Wehrmachtu. Píše o tym **Sebastian Pawlina** na kanwie wystawy „Nasi chłopcy”. Tego tematu dotyczy list **Romana Rakowskiego**, żołnierza Armii

Krajowej, kawalera Orderu Wojennego Virtuti Militari, jednego z ostatnich gdańskich kombatanów. To wielki protest przeciwko ponownemu traumatyzowaniu ofiar.

Nieprzerwanie od lat na łamach naszego „Biuletynu” żegnamy zmarłych żołnierzy Armii Krajowej. Swoimi wspomnieniami o przyjaciółach – akowcach dzieli się z nami **Wojciech Rakowski**.

Elżbieta Skerska i **Anna Rojewska** przypominają z kolei sylwetki konspiratorów i partyzantów AK z Pomorza, a **Piotr Mucha** rozmawia z **Clare Mulley**, autorką głośnej, przetłumaczonej na język polski książki *Agentka Zo*. Książka poświęcona generał Elżbiecie Zawackiej trafiła już do tysięcy czytelników w Wielkiej Brytanii, być może spodoba się również w Polsce. Należy wierzyć, że wojenne przygody patronki naszej Fundacji nie zakryją jej wielkich powojennych zasług w różnych dziedzinach, w tym zachowaniu pamięci o wojennych losach Polski. To jeden z najważniejszych sposobów pozbywania się traum.

Zapraszam do lektury.

Janusz Marszałec
Redaktor naczelny „Biuletynu”
e-mail: marszalec@poczta.wp.pl
ORCID: 0000-0002-6795-5907